

Benedykt XVI opublikował artykuł pt.

"Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego"



Benedykt XVI
JAKUB SZYMCZUK /GN

Na konieczność odnowy wiary jako niezbędnej drogi walki z kryzysem związanym z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich przez ludzi Kościoła - wskazał papież-senior Benedykt XVI. W języku niemieckim w Klerusblatt, w języku włoskim na łamach Corriere della Sera oraz w języku angielskim w Catholic News Agency i National Catholic Register ukazał się obszerny artykuł Benedykta XVI zatytułowany „Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego”.

Na wstępie Benedykt XVI zauważył, że obecnie oskarżenie przeciwko Bogu dotyczy przede wszystkim uderzenia w Kościół i scharakteryzowania go jako całkowicie złego. Chodzi o zniechęcenie do Kościoła. „Idea lepszego Kościoła, stworzonego przez nas samych, jest w istocie propozycją diabła, który chce nas odciągnąć od żywego Boga, poprzez kłamliwą

logikę, którą nazbyt łatwo jesteśmy zwodzeni” - napisał papież-senior. Zaznaczył, że Kościół to nie tylko złe ryby i chwasty, ale istnieje także i dziś, aby nas zbawić.



Jednocześnie, ale niezależnie od tych wydarzeń, „katolicka teologia moralna doznała upadku, który uczynił Kościół bezbronny wobec tych zmian w społeczeństwie” – napisał papież-senior. Wskazał na kryzys teologii moralnej, który doprowadził do porzucenia pojęcia czynów wewnętrznie złych oraz odrzucenie przez niektórych teologów roli Magisterium. Częściową odpowiedzią na ten kryzys była encyklika Jana Pawła II „Veritatis splendor” z 1993 r.

Benedykt XVI podkreślił, że istnieją wartości, których nigdy nie można porzucić i przypomniał, że męczeństwo jest „podstawową kategorią chrześcijańskiego istnienia”. „Istnieje minimalny zestaw wartości moralnych, który jest nierozzerwalnie związany z podstawową zasadą wiary i który musi być broniący, jeśli wiara nie ma być sprowadzona do teorii, ale przeciwnie uznana w jej odniesieniu do konkretnego życia” – stwierdził papież-senior.

Benedykt XVI zauważył, że utrudnieniem w reakcji Kościoła na przypadki pedofilii wśród duchowieństwa były braki Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r. Przypomniał, że z czasem „zaczęła kształtować się odnowa i pogłębienie celowo luźno skonstruowanego prawa karnego nowego Kodeksu”.

Papież senior odniósł się też do słów Pana Jezusa; „Jeśli ktoś byłby przyczyną upadku jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, lepiej byłoby dla niego, aby mu zawieszono kamień młyński na szyi i utopiono w głębinie morskiej” (Mt 18, 6). Zauważył, że wyrażenie „małych” w języku Jezusa oznacza zwykłych wierzących, którzy mogą być zakłopotani w wierze intelektualną arogancją ludzi sądzących, że są mądrzy. Tak więc tutaj Jezus chroni depozyt wiary zdecydowaną groźbą kary dla tych, którzy wyrządzają im krzywdę - wyjaśnił. W tym kontekście wskazał, że prawo kanoniczne powinno przede wszystkim bronić wiary.

Konsekwencją tego myślenia jest przekazanie kompetencji osądzania w sprawach najpoważniejszych przestępstw duchownych Kongregacji Nauki Wiary a nie Kongregacji ds. Duchowieństwa. Trzeba dostrzec, że takie niewłaściwe zachowanie duchownych w ostatecznym rachunku niszczy wiarę” – napisał Benedykt XVI.

Wskazując drogi wyjścia papież-senior stwierdził: „Tylko posłuszeństwo i miłość do naszego Pana Jezusa Chrystusa mogą wskazać drogę”.

„Pan zainicjował narrację miłości z nami i chce objąć w niej całe stworzenie. Przeciwwstawienie się złu, która zagraża nam i całemu światu, może ostatecznie polegać tylko na wejściu w tę miłość. To jest prawdziwa przeciwwaga wobec zła. Moc zła wynika z naszej odmowy miłowania Boga. Ten, kto powierza się miłości Boga, jest odkupiony. Nasz brak odkupienia jest konsekwencją naszej niezdolności do kochania Boga. Nauka miłowania Boga jest zatem drogą ludzkiego odkupienia” – wskazał Benedykt XVI.

„Najważniejszym zadaniem, które musi wynikać z moralnych wstrząsów naszych czasów, jest to, abyśmy sami uczyli się na nowo żyć Bogiem i skierowani ku Niemu oraz będąc Jemu posłuszni. Przede wszystkim sami musimy nauczyć się ponownie uznawać Boga za podstawę naszego życia, a nie lekceważyć Go”- stwierdził Benedykt XVI.

Papież-senior podkreślił także konieczność głębokiego zrozumienia dla cudu Wcielenia, a przez to obecności Chrystusa w Eucharystii, której nie wolno traktować jako jakiegoś ceremonialnego gestu. Przypomniął o znaczeniu obecności na niedzielnej Mszy św. „Nie potrzebujemy innego Kościoła według naszych planów. Natomiast konieczna jest przede wszystkim odnowa wiary w rzeczywistość Jezusa Chrystusa, danego nam w Najświętszym Sakramencie” – stwierdził Benedykt XVI.

Papież Ratzinger przyznał, że w Kościele obecny jest grzech i zło ... ale także i dzisiaj istnieje Kościół Święty, który jest niezniszczalny. Jest dziś wielu ludzi, którzy pokornie wierzą, cierpią i kochają, w których ukazuje się nam prawdziwy Bóg, Bóg miłujący”. Zaznaczył, że „W procesie przeciwko diabłu Jezus Chrystus jest pierwszym i autentycznym świadkiem Boga, pierwszym męczennikiem, za którym od tamtego czasu poszły niezliczone rzesze innych”. Dodał, że „Jeśli z czujnym sercem rozglądamy się wokół i słuchamy, wszędzie, wśród prostych ludzi, ale także w kręgach wysokich hierarchów Kościoła, możemy znaleźć świadków, którzy swoim życiem i cierpieniem są oddani Bogu. Nie dostrzeżenie ich to lenistwo serca” – napisał papież-senior.

„Na zakończenie moich rozważań chciałbym podziękować Papieżowi Franciszkowi za wszystko, co czyni, aby ukazać nam nieustannie światło Boga, które także i dzisiaj nie zaszło za horyzont. Dziękuję Ojczyźnie Świętej!” – kończy swój artykuł Benedykt XVI.

GOSC.PL